

Leszek GĘSIĄK SJ*

SYSTEM WARTOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ

«Karta Praw Podstawowych»

„Nową jedność Europy, jeśli chcemy, by była ona trwała, winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś kształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być bowiem wielka Europejska Wspólnota Ducha”.

Jan Paweł II, *Przemówienie w polskim Parlamencie*, Warszawa 11 czerwca 1999 r.

Trudna droga historii

Unia Europejska jest nową, dynamicznie rozwijającą się na naszych oczach rzeczywistością. Jej historia, pomimo niewielu lat istnienia, jest bogata i bardzo złożona, tak jak i cała struktura Unii. Nie ulega jednak wątpliwości, że jednym z najważniejszych elementów, które zdecydowały o tym, by ideę jednoczenia się naszego kontynentu próbować przełożyć na konkretne dokonania, były europejskie doświadczenia, wpisane na karty historii, szczególnie najnowszej historii XX stulecia, poranionej dwoma wojnami światowymi, niezliczonymi konfliktami i dramatami kulturowymi, etnicznymi, narodowościowymi.

* Katolickie Biuro Informacji i Inicjatyw Europejskich, Bruksela
E-mail: gesiak.l@jezuici.krakow.pl; zjgesiak@cyf-kr.edu.pl

Cała historia Europy to kronika nieustannych wojen i konfliktów, walki o panowanie i przywileje, o lepszą pozycję i władzę nad terytorium i ludźmi. Apogeum tego działania przypadło na pierwszą połowę XX wieku. Po drugiej wojnie światowej kontynent ten potrzebował jakiejś nowej, nie wymyślonej dotąd odpowiedzi na pytanie, co zrobić, by koszmar wojennej zagłady nigdy się nie powtórzył. Stosowane do tej pory rozwiązania w formie politycznych bloków, przymierzy czy umów, nie zdawały na dłuższą metę egzaminu. Europa potrzebowała nowego spojrzenia, jakiejś genialnej myśli, która nie dopuściłaby do powtórzenia się dramatu krwawej historii. Europa śniła o pokoju. Europa marzyła o spokojnej przyszłości.

W tej zwaśnionej i podzielonej Europie jednym z największych ognisk zapalnych były zawsze stosunki niemiecko-francuskie. Pokonane w II Wojnie Światowej Niemcy, na mocy ustaleń wielkich mocarstw, zostały pozbawione na jakiś czas możliwości odbudowania swojego potencjału militarnego i gospodarczego. Była to więc pewna umowa polityczna, która miała dać szansę szybkiego rozwoju zwycięzcom i zahamować imperialistyczne zapędy Niemiec. Wkrótce pojawiło się pytanie, jak długo może trwać taka polityczna ugoda, jakie są gwarancje na to, że w przyszłości taka umowa nie zostanie zerwana. Coraz częściej dochodzono do przekonania, że Europie potrzeba innego zabezpieczenia na podstawie nowych wartości.

Nowej drogi poszukiwało wielu Europejczyków. Wobec świadomości, że stosunki niemiecko-francuskie odegrają w europejskiej perspektywie kluczową rolę, pojawiła się idea, by przyszłość i pokój na tym kontynencie oprzeć nie tylko na traktatach i na dyplomatycznych zobowiązaniach, ale także na wzajemnej zależności gospodarczej. Wielu wybitnych polityków i mężów stanu szukało nowej formuły wzajemnego współistnienia. Ale jedna rzecz wydawała się coraz bardziej jasna: Europie potrzebne było pokonanie barier poprzez zbliżenie narodów i kultur, poprzez budowanie dobrobytu na stabilnej i zależnej po części od wszystkich gospodarce, poprzez ideały jedności, przebaczenia i dobra wspólnego, które miałyby zastąpić napięcia, wyzysk i niepohamowaną agresję.

W stronę „novum”

Wielcy ludzie tego okresu, którzy dali impuls nowemu spojrzeniu na układ polityczno-gospodarczy na naszym kontynencie, jak Robert Schuman, Konrad Adenauer czy Alcide de Gasperi, zwani dzisiaj „ojcami Europy”, to ludzie bardzo często wychowani i inspirowani przez naukę i dorobek chrześcijaństwa. Dla nich taki nowy typ zależności był szansą, by Europę ze zniszczeń wojennych odbudować na solidnych fundamen-

tach wartości chrześcijańskich: na miłości, przebaczeniu, pojednaniu, solidarności, pokoju.

Droga ku wspólnej Europie zaczęła konkretyzować się na początku lat pięćdziesiątych minionego stulecia. Ówczesny Minister Spraw Zagranicznych Francji Robert Schuman¹ przedstawił 9 maja 1950 roku swój plan, zwany dzisiaj „deklaracją Schumana”², który stał się zębem pierwszej „instytucji europejskiej”, jaką była Europejska Wspólnota Węgla i Stali (EWWiS), powołana w Paryżu 18 kwietnia 1951 roku.

Droga jednoczącej się Europy nabrała odtąd nowego kolorytu. Europejska Wspólnota Węgla i Stali rozwijała się, z czasem powstawały nowe organizacje, jak Europejska Wspólnota Gospodarcza czy EURO-ATOM, aż do powołania Traktatem z Maastricht w 1992 roku Unii Europejskiej. Ekonomia i korzyści rynkowe zaczynają jednak stanowić trzon nowej struktury, która kwestiom rynku podporządkowuje inne dziedziny życia. Coraz częściej wskazuje się na to, że Unia miała być czymś więcej niż tylko związkiem ekonomicznym, miała być wspólnotą pewnych wartości, gdzie zależność i współpraca ekonomiczna państw miały stać się gwarantem ich przestrzegania i wzajemnego respektowania.

Problem wartości zaczyna być coraz bardziej zauważany przez ludzi tworzących wielką, europejską politykę. W 1992 roku przewodniczący Komisji Europejskiej, Jacques Delors, stawia tezę, że nowej, jednoczącej się Europie, potrzeba dać „duszę”³. Trudno może zdefiniować pojęcie

¹ Bardzo ciekawie sylwetkę tego wybitnego męża stanu przedstawił Jerzy Łukaszewski w czasie wystąpienia na konferencji „Ojcowie współczesnej Europy”, zorganizowanej przez Polską Fundację im. Roberta Schumana; cf. Jerzy Łukaszewski, *Robert Schuman – człowiek, myśl, dzieło*, w: <http://www.mateusz.pl/ludzie/schuman.htm>

² Cf. *Deklaracja* Ministra Spraw Zagranicznych Francji Roberta Schumana z 9 maja 1950 r., w: Pascal Fontaine, *A new idea for Europe. The Schuman declaration – 1950-2000*, Office for Official Publications of the European Communities, Luxembourg 2000, s. 36-37.

³ Oto bardzo istotny fragment przemówienia Jacquesa Delorsa wygłoszonego 4 lutego 1992 r. na spotkaniu z przywódcami europejskich kościołów: „Nous sommes, en effet, à un carrefour dans l'histoire de la construction européenne. L'année 1992 est une année pivot. Même si à la surface de la mer on ne voit rien, les courants profonds sont en train de changer de direction. Maastricht est le signal de la fin de la phase économique de la construction européenne – phase qualifiée d'évolution 'sémi-automatique' de la Communauté Européenne et basée sur le désir de réaliser le Marché Commun. Nous entrons donc dans une époque fascinante – surtout peut-être pour la jeune génération – une époque où le débat sur le sens de la construction européenne devient un enjeu politique majeur. Croyez-en mon expérience, on ne réussira pas l'Europe uniquement avec de l'habileté juridique ou un savoir-faire économique. Il est impossible de mettre en pratique les potentialités de Maastricht sans souffle, sans spiritualité. **Si, dans les dix ans qui viennent, nous n'avons pas réussi à donner une âme, une spiritualité, une signification à l'Europe, nous aurons perdu la partie.** C'est pourquoi je désire

takowej „duszy”, ale przesłanie jest jasne dla wszystkich: jeśli Europa, ma godzić zwaśnione narody, jeśli ma uczyć wyśzości przebaczenia nad nienawiścią, jeśli ma być miejscem, gdzie pokój będzie wyższą wartością nad agresją i przemocą, jeśli ma być czymś, co przetrwa napięcia wynikające z różnic kulturowych, etnicznych czy narodowych, jeśli ma być gwarantem pokoju dla wszystkich mieszkańców kontynentu – nie może być budowana jedynie na zasadach ekonomii i strukturach politycznych.

Jacques Delors powołał przy Komisji Europejskiej specjalną komórkę zwaną „Cellule de Prospective”, której zadaniem było ustanowienie stałych kontaktów ze wspólnotami kościelnymi w Europie i wraz z nimi wspólne szukanie odpowiedzi właśnie na to pytanie – jak nadać duszę tej nowej, jednoczącej się gospodarczo Europie. Debata o wartościach stała się jednak na wiele lat przedmiotem jedynie zakulisowych dyskusji i konferencji, a największym osiągnięciem „Cellule de Prospective” było doprowadzenie do parafowania aneksu nr 11 do *Traktatu Amsterdamskiego* mówiącego, iż Unia Europejska będzie respektowała wszystkie prawa i przywileje Kościołów, stowarzyszeń religijnych i organizacji filozoficznych i pozawyznaniowych obowiązujące w każdym z krajów członkowskich Unii⁴.

Walka Jacquesa Delorsa o „duszę” zaowocowała także stworzeniem, nie bez oporów, programu pod nazwą „Dać duszę Europie”, który ostatecznie został zaaprobowany przez Parlament Europejski, ale jego kontynuacja wciąż stoi pod znakiem zapytania⁵.

Potrzeba „Karty”

Pomimo wskazanych wyżej starań Przewodniczącego Komisji Europejskiej, Jacquesa Delorsa, struktury unijne broniły się dosyć

ranimer le débat intellectuel et spirituel sur l'Europe. Ce débat, auquel j'invite les Églises à participer activement, doit être libre et ouvert. Nous ne voulons pas le contrôler, mais le concevons plutôt comme une maïeutique, une discussion démocratique, et non comme un monopole de technocrates. Je désire créer un carrefour, un espace de libre discussion et ouvert aux hommes et femmes de spiritualité, aux croyants et aux non croyants, aux scientifiques et aux artistes. Nous travaillons déjà sur cette idée. Il faudra trouver une manière d'y associer les Églises”.

⁴ „L'Union européenne respecte et ne préjuge pas le statut dont bénéficient, en vertu du droit national, les Églises et les associations ou communautés religieuses dans les États membres. L'Union européenne respecte également le statut des organisations philosophiques et non confessionnelles”; cf. Déclaration relative au statut des Églises et des organisations non confessionnelles: w: *Les traités de Rome, Maastricht et Amsterdam*. Textes comparés, La Documentation française, Paris 1998, s. 271.

⁵ Cf. Pierre de Charentenay, *La Charte européen et la laïcité*, „Études”, Septembre 2001, Assas Éditions, Paris 2001, s. 163.

skutecznie przed wszystkim, co może być swego rodzaju deklaracją aksjologiczną Europy. Dlatego też z tak wielkim zainteresowaniem została przyjęta decyzja Szczytu Unii Europejskiej w Kolonii 4 czerwca 1999 roku o podjęciu prac nad nowym dokumentem unijnym, Kartą Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Pomysł opracowania Karty zrodził się w Niemczech, a na forum Szczytu przedstawił go Kanclerz Niemiec Gerhard Schröder. Pierwotnie zastanawiano się, czy nie jest możliwe przystosowanie istniejących już unijnych dokumentów, by wypełnić czymś tę pozaekonomiczną lukę. Rozważano np. możliwość przyjęcia przez Unię Europejską Konwencji Praw Człowieka, sygnowanej przez Radę Europy w 1950 roku. Okazało się to niemożliwe z prawnego punktu widzenia, w sprawie czego wypowiedział się Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu w marcu 1996⁶.

Do przygotowania projektu *Karty* zdecydowano się użyć metody nieczęsto stosowanej w unijnych pracach legislacyjnych. Postanowiono powołać specjalny Konwent, który opracuje i przyjmie dokument na zasadzie konsensusu, bez większościowego głosowania tak nad częściami, jak i nad całym projektem. Szukano też takiego doboru grupy roboczej, by nie składała się wyłącznie z ekspertów i znanych międzynarodowych osobistości, ale by dawała większą możliwość wpływu na tekst demokratycznie wybranym przedstawicielom poszczególnych krajów. Tego typu sposób działania ma swoje zalety, jak na przykład tę, że poprzez zaniechanie głosowania i przyjmowanie tekstu na zasadzie konsensusu upraszcza się procedurę i skraca czas pracy, a samemu Konwentowi, w szczególności zaś jego Prezydium, daje olbrzymią skuteczność operacyjną. Niestety są też i wady takiego systemu. Największą z nich jest ograniczenie do minimum powszechnej debaty, szczególnie jeśli pojawia się jakiś problem szczegółowy⁷. Jak się jednak okazało, sprawnie pracujące Prezydium zdołało zebrać olbrzymią liczbę wniosków, sugestii i opinii od wielu organizacji pozarządowych, których opracowanie do maja 1999 roku złożyło się na ponad 700 stronicowy raport⁸.

W grudniu 1999 roku, na unijnym szczycie w Tampere, powołano ostatecznie Konwent, którego skład precyzyjnie określa dokument końcowy⁹. W skład Konwentu weszli: po jednym przedstawicielu rządu

⁶ Cf. Pierre de Charentenay, *Une charte pour l'Union Européenne*, w: „Documents Episcopat”, nr 7 (maj 2001), s. 3.

⁷ Było tak np. w przypadku dyskusji na temat sformułowania dotyczącego wartości religijnych, co będzie przedmiotem rozważań w dalszej części niniejszego opracowania.

⁸ Cf. de Charentenay, *Une charte pour l'Union...*, s. 3.

⁹ Cf. *Composition Method of Work and Practical Arrangements for the Body to Elaborate a Draft EU Charter of Fundamental Rights, as Set Out in the Cologne Conclusions*;

z każdego kraju członkowskiego Unii, jeden przedstawiciel Komisji Europejskiej, 16 posłów Parlamentu Europejskiego i 30 posłów do parlamentów narodowych poszczególnych państw Unii. Konwent rozpoczął pracę 17 grudnia 1999 roku, a jego przewodniczącym został wybrany były prezydent Republiki Federalnej Niemiec Roman Herzog.

Obrady Konwentu były w większości publiczne, z licznym udziałem przedstawicieli wielorakich organizacji pozarządowych i lobbingsowych. Prace nad tekstem *Karty* trwały niecałe 10 miesięcy i były bardzo trudne i złożone. Próbowano bowiem po raz pierwszy w dziejach Unii Europejskiej opracować, w stosunkowo krótkim czasie, dokument, który w swojej istocie i przesłaniu mówiłby o wartościach, z którymi chcą się identyfikować mieszkańcy liczącej prawie 375 milionów ludzi Unii. Stało się jasnym, że o wiele trudniej jest mówić na naszym kontynencie o wspólnocie wartości niż o ekonomicznym interesie. Obok siebie żyją bowiem narody, kultury, grupy religijne, których systemy aksjologiczne bardzo się od siebie różnią, a nawet czasem są ze sobą zupełnie sprzeczne. Czy więc można stworzyć taki dokument, który godziłby sprzeczne, jak by się wydawało, pragnienia i interesy, który połączyłby ludzi o skrajnie przeciwnych systemach moralnych i religijnych? Jest to pytanie tak trudne, jak i to, czy można w ogóle mówić o europejskiej wspólnocie, gdzie kontynent jest dobrem wspólnym, na którym wszystkim zależy tak bardzo, jak na własnej ojczyźnie.

Tekst *Karty* nie jest więc, z powyższych względów, doskonały. Ale mimo to wydaje się, że jest wielkim sukcesem Unii, bowiem po raz pierwszy w jej historii oficjalnie proklamowano dokument, który nie mówi wprost o jakichkolwiek zależnościach ekonomicznych i politycznych, ale który w centrum stawia godność człowieka i związane z nim uniwersalne wartości. Nie jest doskonały, bo jest wynikiem kompromisu wielu odrębnych ideowo grup mieszkających na naszym kontynencie, wielu ścierających się na co dzień opcji politycznych, wielu nie mogących dojść do porozumienia religii i wyznań. Do jej doskonałości jest jeszcze droga daleka, ale dobrze się stało, że jest już baza, na której można dalej pracować i tę aksjologiczną przyszłość tworzyć.

Preambuła – pomost czy rozłam?

Niniejszy artykuł nie ma na celu streszczenia poszczególnych zapisów *Karty*, niemniej jednak chcąc przedstawić aksjologiczną stronę dokumentu, a tym samym kierunek aksjologiczny Unii Europejskiej, konieczne

jest szczegółowe omówienie tych artykułów, które mają podstawowe znaczenie dla całościowego zrozumienia i skomentowania aksjologicznej strony procesów unifikacyjnych w Europie.

Karta składa się z preambuły i 54 artykułów podzielonych na siedem rozdziałów. Poza „postanowieniami końcowymi”, poszczególne tytuły odzwierciedlają konkretne wartości, którym Europa chce pozostać wierna: godność, wolność, równość, solidarność, prawa obywatelskie, sprawiedliwość.

Preambuła *Karty* miała być ogólnym wprowadzeniem do całości tekstu, mającym podkreślić szczególny charakter tego dokumentu, wskazując zarazem na myśli przewodnie towarzyszące redakcji *Karty* oraz zasady, które ma ona reprezentować. I myśl ta jest obecna w tekście począwszy od pierwszego zdania, które mówi, że *narody Europy, tworząc coraz ściślejszą unię, są zdecydowane zapewnić sobie wspólną, pokojową przyszłość, opartą na wspólnych wartościach*¹⁰. Pojawiają się więc już u samego początku trzy kluczowe elementy, na których ma być budowana „nowa” Europa: wspólna przyszłość, pokój i wspólne wartości. Zdanie to zdaje się burzyć ustalony od wielu wieków europejski porządek – wspólna przyszłość to coś więcej niż „suma przyszłości” wielu narodów, to budowanie na tym, co łączy wszystkich i jest wspólne wszystkim mieszkańcom kontynentu, niezależnie od ich narodowości. Kamieniami węgielnymi mają stać się tu pokój i wspólne wartości.

Z poglądem tym można się zgodzić jednak tylko w pewnym stopniu. O ile ostatnie dziesiątki lat pokazują, że na tym kontynencie, dręczonym niezliczonymi wojnami i konfliktami, pokój jest możliwy, o tyle prawdziwy problem zaczyna się wtedy, gdy chcemy skonkretyzować pojęcie wspólnych wartości. By móc je zdefiniować, trzeba sięgnąć do głębokich korzeni Europy, do tego co przez wiele wieków ją konsolidowało, ale także i dzieliło. W tym zakresie, jak pokazały prace nad *Kartą*, jeszcze takiej jednomyślności w Europie nie ma. Nie udało się to już w drugim zdaniu *Karty*, które podzieliło Konwent i doprowadziło do najsilniejszej rozbieżności w całym procesie redakcyjnym tego dokumentu.

W pierwszej wersji proponowano zapis, mówiący o tym, że *„Unia została stworzona na bazie niepodzielnych i powszechnych zasad takich*

¹⁰ Cf. *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, Preambuła, tłum. polskie za: *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, „Monitor Integracji Europejskiej”, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2001; zob. też Stefan Hambura, Mariusz Muszyński, *Traktat o Unii Europejskiej z komentarzem. Karta Praw Podstawowych*, Wydawnictwo Studio STO, Bielsko-Biała 2001 (www.sto.com.pl); Jarosław A. Sobkowiak MIC, „*Deklaracja moralności europejskiej*” w Karcie Praw Podstawowych, „*Studia Theologica Varsaviensia*”, 39: 2001, nr 2, s. 157-175.

*jak godność itp...*¹¹. Jednakże grupa bawarskich parlamentarzystów z CSU zgłosiła projekt poprawki, w którym zaproponowano, by wprowadzić do tego zdania pojęcie „zasad religijnych”, bo sformułowanie takie odzwierciedli spuściznę historyczną kontynentu, a będzie także potwierdzeniem tego, co jest zapisane w ich własnej konstytucji¹². Na podstawie tej propozycji Prezydium Konwentu wprowadziło nowy zapis mówiący, że „*Inspirowana swoją spuścizną kulturową, humanistyczną i religijną, Unia Europejska została stworzona na niepodzielnych i powszechnych zasadach godności osoby...*”¹³ Taka wersja została zaproponowana Konwentowi w dniu 25 września 2000 r.

Próba wprowadzenia sformułowania dotyczącego odwołania się do religijnej spuścizny Europy wywołała prawdziwą burzę wśród członków Konwentu i nie tylko. Przebywający wówczas na wakacjach z rodziną przewodniczący Konwentu Roman Herzog otrzymał telefony od prezydenta Francji Jacquesa Chiraca i premiera Francji Lyonela Jospina z żądaniem zmiany zapisu o „spuściznie religijnej”, gdyż tego typu propozycja jest sprzeczna z francuską koncepcją miejsca religii w życiu społecznym. By więc „bronić” francuskiego modelu ścisłej separacji państwa i kościoła, Francja zaproponowała wprowadzenie zapisu o „spuściznie duchowej i moralnej”. Decyzję tę bardzo ostro skrytykowali francuscy biskupi, a później swoją negatywną opinię na ten temat wyraziła w swoim oświadczeniu Komisja Episkopatów Wspólnoty Europejskiej COMECE¹⁴. Swoje rozczarowanie wyraził także Jan Paweł II z powodu tego, że *w tekście Karty nie ma żadnego odniesienia do Boga. Tylko bowiem w Bogu znajduje się najwyższe źródło godności osoby i jej podstawowych praw*¹⁵.

Wywołana dyskusja przeniosła się na obrady Konwentu i po bardzo burzliwej debacie, w której żadna ze stron nie zrezygnowała ze swego stanowiska, zdecydowano, że Preambuła będzie zawierać dwa różne tłumaczenia, które *de facto* są dwiema aksjologicznie różnymi wersjami. Ostateczny tekst niemiecki ma więc zapis: „*In dem Bewusstsein ihres geistig-religiösen und sittlichen Erbes gründet sich die Union auf die unteilbaren und universellen Werte der Würde des Menschen...*”¹⁶,

¹¹ Cf. de Charentenay, *La Charte européenne...*, s. 155.

¹² Podobne odniesienia istnieją także w konstytucjach innych państw, np. w Konstytucji Irlandii, która odnosi się wprost do Trójcy Świętej, cf. ibid. s. 156.

¹³ Ibid., s. 156.

¹⁴ Cf. *Observations of the COMECE Secretariat on the draft Charter of Fundamental Rights of the European Union*, 18 października 2000.

¹⁵ Jan Paweł II, *Message to Cardinal Antonio María Javierre Ortas on the Occasion of the 1,200th Anniversary of the Imperial Coronation of Charlemagne by Leo III*, Watykan, 14 grudnia 2000.

¹⁶ Karta..., Preambuła, tłum. niemieckie za: *Charta der Grundrechte der Europäischen*

a tekst francuski następujący: „Conscience de son patrimoine spirituel et moral, l'Union se fonde sur les valeurs indivisibles et universelles de dignité humaine...”¹⁷.

Miejsce Kościoła

Przedstawione rozwiązanie wskazuje jednoznacznie, iż doszło do konfrontacji dwóch, stojących po przeciwnych stronach, systemów umiejscowienia religii i Kościoła w życiu społecznym państwa. Jeden biegun stanowi model francuski, czyli model ostrej separacji, według którego wszystko to, co dotyczy religii i Kościoła, jest absolutnie oddzielone od tego, co odnosi się do państwa. Zagwarantowana konstytucyjnie świeckość państwa, wyrosła z ducha rewolucji francuskiej, jest pojmowana w sensie całkowitej laickości, gdzie sprawy wyznania i religii zostały zepchnięte do sfery prywatności. W krajach o systemie podobnym do francuskiego jest niedopuszczalne jakiegokolwiek współdziałanie państwa w takich dziedzinach, jak np. szkolnictwo wyznaniowe, nauczanie religii w miejscach niekościelnych, czy dotacje dla Kościołów.

Na przeciwległym biegunie znajduje się model niemiecki, gdzie co prawda istnieje rozdział państwa od Kościoła, ale panuje tutaj pełna i owocna współpraca. W tym przypadku konstytucyjna świeckość państwa ma zupełnie inny wymiar, niż w modelu francuskim. Gwarantując i respektując pełną wolność wyboru i praktyk religijnych, a także niezależność i autonomię związków wyznaniowych i Kościołów, władze państwowe bardzo blisko współpracują z Kościołami. Kościoły utrzymywane są ze specjalnych podatków, nie ma przeszkód w nauczaniu religii w szkołach państwowych, itp.

W Europie istnieje wiele modeli relacji państwa i Kościoła, czyli ustalających i regulujących prawa i obowiązki wierzących¹⁸. Są to bądź modele pośrednie między przedstawionymi wyżej (np. Hiszpania, Włochy, Irlandia), bądź też modele konstytucyjne państw wyznaniowych (np. protestancka Dania, prawosławna Grecja, czy anglikańska Wielka Brytania), gdzie unia tronu i ołtarza jest całkowita, co nie przesądza jednak o konkretnie różnych uwarunkowaniach praktycznych funkcjonowania Kościołów.

Union, Amt für Amtliche Veröffentlichungen der Europäischen Gemeinschaften, Brüssel 2000.

¹⁷ Ibid., tłum. francuskie za: *Charte des Droits Fondamentaux de l'Union Européenne*, Office des Publications Officielles des Communautés Européennes, Bruxelles 2000.

¹⁸ Cf. *Unia Europejska. Informator o Kościołach*, Komitet Integracji Europejskiej, Warszawa 1998, s. 2-13.

Struktura *Karty*

Wróćmy jednak do *Karty Praw Podstawowych*. Pozostałe sformułowania *Preambuły* już nie spowodowały podobnych kontrowersji, chociaż były przedmiotem żarliwych dyskusji. *Karta* potwierdziła, iż Unia opowiada się za *niepodzielnymi i uniwersalnymi wartościami, takimi jak godność człowieka, wolność, równość i solidarność*¹⁹, poświęcając każdej z nich osobne rozdziały, będące wykładnią interpretacyjną tych pojęć. Wskazanie tych właśnie wartości jako fundamentu stawia w centrum zainteresowania osobę, co również dosłownie potwierdza *Karta*. Jest to niewątpliwie bardzo odważna deklaracja, gdyż doświadczenia historii uczą, jak często to podstawowe miejsce osoby w świecie było zastępowane czym innym.

Człowiek jest więc wpisany konstytutywnie jako najważniejszy punkt odniesienia całego rozwoju Unii Europejskiej, w całej swojej złożoności i odmienności. *Preambuła* odnosi się do tego mówiąc o *poszanowaniu różnorodności kultur i tradycji narodów Europy*²⁰. Ma się to dokonać m. in. przez poszanowanie narodowej tożsamości państw członkowskich oraz organizacji ich władz publicznych na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym, a także przez poszanowanie konstytucyjnych tradycji oraz międzynarodowych zobowiązań wspólnych dla państw członkowskich²¹.

Pierwszy artykuł *Karty* mówi, że *godność człowieka jest nienaruszalna, należy ją szanować i chronić*²². Deklaracja ta poprzedza przedstawienie dwóch praw: do życia i do integralności osoby, oraz zakazów: tortur, niehumanitarnego bądź poniżającego traktowania, niewolnictwa i przymusowej pracy. Są to cenne deklaracje, które generalnie potwierdzają antropocentryczny układ wartości, ale konkretne zapisy szczegółowe nie dotyczą jednak takich kwestii, które dzielą opinie dzisiejszych społeczeństw i narodów, także i na europejskim kontynencie. Niezwykle ubogie i niewystarczające wydaje się zredukowanie prawa do życia wyłącznie do odrzucenia kary śmierci²³, a pomijanie np. prawa do życia od jego poczęcia do naturalnej śmierci. Wskazuje to, iż jednym z owoców kompromisu końcowego tekstu *Karty* było ominięcie istniejących w Europie silnych rozbieżności poglądów np. co do aborcji czy eutanazji, gdzie prawne rozwiązania tych problemów są bardzo różne w poszczególnych krajach członkowskich Unii. Brakuje więc w *Karcie*, która ma być

¹⁹ Cf. *Karta...*, *Preambuła*.

²⁰ *Ibid.*

²¹ *Ibid.*

²² *Karta...*, art. 1.

²³ Cf. *Karta...*, art. 2.

zajęciem stanowisk wobec wartości, jaką jest życie ludzkie, jego definicji. A bez niej nawet najlepsza deklaracja może zostać rozmyta w mętnej wodzie nieprecyzyjności i dwuznaczności.

Podobnie kształtuje się zagadnienie prawa do fizycznej i psychicznej integralności osoby ludzkiej²⁴. *Karta* podkreśla, że medycyna i biologia powinny przestrzegać zasady o nieprzymuszonej i świadomej zgodzie zainteresowanej osoby na wszelkie praktyki w tych dziedzinach. Zakazuje także wszelkich praktyk eugenicznych, oraz *wykorzystania ludzkiego ciała i jego organów jako źródła finansowych zysków*²⁵. Nie ma jednak mowy o wszelkich innych eksperymentach naukowych dotyczących człowieka, w szczególności o eksperymentach genetycznych, transplantacji, „hodowli” ludzkich organów itp. Ma to szczególne znaczenie, gdy kwestię tę będziemy rozpatrywać wraz ze słusznym obiektywnie stwierdzeniem *Karty*, gwarantującym, iż *badania naukowe powinny być wolne od ograniczeń*²⁶.

Zaniepokojenie budzi również sformułowanie dotyczące zakazu klonowania człowieka, które zostało doprecyzowane jako klonowanie reprodukcyjne. Można stąd wnioskować, że postanowienia *Karty* nie sprzeciwiają się klonowaniu do innych celów, np. naukowych czy też terapeutycznych.

Rozdział dotyczący wolności obywatelskich wymienia następujące prawa: do wolności, do osobistego bezpieczeństwa, do poszanowania życia osobistego i rodzinnego, do ochrony danych osobowych, do małżeństwa i założenia rodziny, do wolności myśli sumienia i religii, do wypowiedzi i informacji, do zgromadzeń, do stowarzyszania się, wolności sztuki i nauki, do edukacji, wyboru zawodu, do pracy, prowadzenia działalności gospodarczej, własności, do azylu oraz ochrony w przypadku usunięcia, wydalenia bądź ekstradycji. Na uwagę zasługują niewątpliwie wszystkie te prawa, które wiążą się wprost z wartością, jaką jest życie ludzkie i jego rozwój. *Karta* zapewnia prawo do poszanowania życia osobistego i rodzinnego, miejsca zamieszkania i porozumiewania się²⁷. Kontrowersję wzbudza jednak artykuł 9, który czyni rozróżnienie między prawem do małżeństwa i prawem do założenia rodziny. Katolicka aksjologia dostrzega tutaj pewne zagrożenie dla rozumienia instytucji małżeństwa i rodziny. Po pierwsze można odnieść wrażenie, że te dwie instytucje należy traktować autonomicznie. Po drugie wydaje się, że również i w tym miejscu świadomie odstąpiono od próby jednoznacznego

²⁴ Cf. *Karta...*, art. 3.

²⁵ Ibid.

²⁶ *Karta...*, art. 13.

²⁷ Cf. *Karta...*, art. 7.

zdefiniowania tych pojęć, otwierając furtkę ku uznaniu związków homoseksualnych za równe z małżeństwem. W konsekwencji inaczej należałoby zdefiniować pojęcie rodziny. O swoich obawach w związku z tą sprawą mówił również Jan Paweł II²⁸.

Do kwestii definicji rodziny odnosi się również artykuł omawiający prawa dzieci. Tekst mówi, że *każde dziecko ma prawo do regularnego utrzymywania osobistych stosunków i bezpośrednich kontaktów z obydwójgiem rodziców*²⁹. W tle widać brak docenienia roli rodziny, jej nierozdzielności i spójności, która jest niewątpliwie wartością niepodważalną, choć w dzisiejszym świecie za wartość uważana jest coraz rzadziej. *Karta* zauważa wartość rodziny w kontekście pracy, wskazując na zapewnienie jej przez Unię ochrony prawnej, ekonomicznej i społecznej³⁰.

Ważne jest także zagwarantowanie *prawa rodziców do zapewnienia swoim dzieciom wykształcenia i nauki zgodnie z ich religijnymi, światopoglądowymi oraz wychowawczymi przekonaniami*³¹. Widzi się w tym gwarancję dla wolności nauczania, także i w szkołach wyznaniowych, nie tylko zresztą katolickich, czy nawet chrześcijańskich, z wszystkimi stąd wynikającymi konsekwencjami. Ma to wielkie znaczenie w krajach, gdzie np. wspólnoty muzułmańskie są bardzo liczne albo gdzie ze względu na tzw. laickość państwa istnieje *de facto* dyskryminacja (np. finansowa) szkół katolickich.

Poważnym mankamentem jest brak jasnego sformułowania dotyczącego statusu Kościołów. Wprawdzie *Karta* gwarantuje wolność wyrażania swojej religii, to jednak nie wspomina ani słowem o Kościele jako organizacji, o prawie do organizowania się wiernych we wspólnoty religijne i działania w tych wspólnotach dla dobra społeczeństwa. Jest to kolejny przykład ograniczenia roli Kościołów i praw wierzących i zepchnięcia ich do sfery prywatności.

Niewątpliwie wiele kontrowersji wzbudza rozdział III mówiący o równości. Wydaje się oczywistym pierwsze stwierdzenie tego rozdziału,

²⁸ „Despite many noble efforts, the text worked out for the „European Charter” does not satisfy the just expectations of many. In particular, the defence of the rights of the individual and the family could have been more courageous. That is why the concern to safeguard these rights, which are not always properly understood and respected, is more than justified. In many European States they are threatened, for example, by policies supporting abortion, which is legalized almost everywhere”, Jan Paweł II, *Message to Cardinal Antonio María Javierre Ortas on the Occasion of the 1,200th Anniversary of the Imperial Coronation of Charlemagne by Leo III*, Watykan, 14 grudnia 2000.

²⁹ *Karta...*, art. 24, ust. 3.

³⁰ Cf. *Karta...* art. 33, ust. 1.

³¹ *Karta...*, art. 15, ust. 3.

że *każdy jest równy wobec prawa*³². Ma to odniesienie do wszelkiego zakazu dyskryminacji oraz poszanowania odmienności kulturowej, religijnej i językowej. W sposób szczególny *Karta* wypowiada się na temat równości mężczyzn i kobiet, praw dzieci, praw osób w podeszłym wieku oraz integracji osób niepełnosprawnych. Z katolickiego punktu widzenia trudny do zaakceptowania jest jednak m.in. art. 21, który mówi o zakazie wszelkiej dyskryminacji, także ze względu na tzw. orientację seksualną. Prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, kardynał Joseph Ratzinger, ostro skrytykował taki zapis, uznając w nim promocję praw homoseksualistów, co jest odejściem od ładu moralnego wpisanego w historię ludzkości³³.

Rozdział IV, zatytułowany „Solidarność”, porusza takie kwestie, jak prawo pracowników do informacji oraz konsultacji w obrębie przedsiębiorstwa, prawo do umów i działań zbiorowych, prawo dostępu do pośrednictwa pracy, prawo do ochrony przed nieuzasadnionym zwolnieniem z pracy, uczciwe i sprawiedliwe warunki pracy, zakaz pracy dzieci i ochrona pracującej młodzieży, życie rodzinne i zawodowe, zabezpieczenia socjalne i pomoc społeczna, opieka zdrowotna, dostęp do usług ekonomicznych, ochrona środowiska naturalnego i ochrona konsumentów. Są to w większości postanowienia związane z etyką, ochroną i prawem do pracy, a także ze świadczeniami socjalnymi i zdrowotnymi, wynikającymi ze stosunku pracy. Tekst nie zawiera jednak, poza ogólnymi sformułowaniami, żadnych konkretnych wytycznych, które w większości są regulowane przez prawodawstwa poszczególnych krajów.

Ważnym wydaje się jednak fakt, że próbowano uregulować prawa socjalne, które nie są we wszystkich krajach Unii jednolite, a co więcej, te które obowiązują, bywają czasem nie respektowane. *Karta* ma więc być ostoją gwarancji socjalnych dla tych, którzy najbardziej tego potrzebują. Sprzeciwia się ona także wszelkiej alienacji społecznej oraz ubóstwu, wskazując na prawa do zasiłków społecznych i świadczeń socjalnych dla każdej osoby legalnie zamieszkałej i poruszającej się po terytorium Unii, czyli także wszystkich legalnych emigrantów³⁴.

W rozdziale tym zabrakło jednak kilku istotnych spraw. Brak tutaj na przykład określeń dotyczących sprawiedliwej, minimalnej płacy, prawa zabezpieczenia pracy czy prawa do zamieszkania. Brak też konkretnych zapisów dotyczących łączenia rodzin emigranckich czy praw nieletnich³⁵.

³² *Karta...*, art. 20.

³³ Cf. Komunikat Agencji ZENIT, 3 grudnia 2000.

³⁴ Cf. *Karta...*, art. 34

³⁵ Cf. Pierre de Charentenay, *Une Charte...*, s. 9-10.

Piąty rozdział „Prawa Obywatelskie” potwierdza następujące prawa obywateli państw członkowskich Unii: wyborcze do Parlamentu Europejskiego i władz lokalnych, do dobrej administracji, dostępu do dokumentów, zgłaszania petycji i skarg, swobodnego przemieszczania się, wyboru miejsca zamieszkania i ochrony konsularnej. Są to w większości prawa zapisane w innych konwencjach respektowanych i uznanych przez państwa Unii.

Podobnie jest w rozdziale szóstym: „Sprawiedliwość”, który zawiera kilka elementów związanych z działaniem sądownictwa i prawami wynikającymi stąd dla ludności. Chodzi tu w szczególności o prawo do zaskarżenia, do uczciwego procesu, domniemanej niewinności, prawo do obrony, do proporcjonalności przestępstw i kar oraz jednokrotnego sądzenia za to samo przestępstwo.

Po lekturze

Niewątpliwą słabością *Karty* jest to, iż mimo faktu oficjalnego sygnowania tego dokumentu w czasie Szczytu Szefów Państw w Nicei 7 grudnia 2000 roku, a także ratyfikowania go przez Parlament Europejski 16 grudnia tego samego roku, a tym samym uznania jego zaistnienia jako oficjalnego dokumentu Unii, nie ma on statusu dokumentu stanowiącego prawo. Jest raczej zbiorem intencji, zgodnie z którymi unijne prawo powinno być tworzone. Wiele zapisów *Karty* sprawia wrażenie niezwyklej asekuracji i „dmuchania na zimne”, by żadna ze stron nie odnalazła w niej czegokolwiek, co byłoby naruszeniem jakiegoś partykularnego poglądu czy przepisu. Jest to niewątpliwie rezultat kompromisu, którego *Karta* jest owocem. Mogła między innymi dlatego powstać, że nie zawiera żadnych restrykcyjnych sformułowań w żadnej z istotnych dziedzin, a przez to stara się godzić różnorodne stanowiska reprezentowane i bronione przez przedstawicieli poszczególnych państw członkowskich. I tylko w takim duchu asekuracji autorów można zrozumieć niezwykle wyważone i ostrożne sformułowania zawarte w końcowych „Postanowieniach ogólnych”.

Szkoda, że *Karta* nie wyposażyła *Wspólnoty ani Unii* w żadne nowe uprawnienia czy też zadania³⁶, bo z tego powodu we wszystkich punktach pozostaje deklaracją intencji, także niestety niezbyt wygórowanych. *Karta* próbuje „usprawiedliwić” to zasadą pomocniczości³⁷, która obowiązuje w Unii, pozostawiając w gestii poszczególnych krajów całkowitą odpowiedzialność za liczne obszary życia publicznego i spo-

³⁶ *Karta...*, art.51, ust. 2.

³⁷ Cf. *ibid*, ust. 1.

lęcznego. Jest to z jednej strony działanie godne uznania, gdyż w ten sposób Unia nie pretenduje do miana amalgamatu, w którym mogłyby się stopić wszelkie kultury, religie, tradycje narodowe czy zwyczaje partykularne. Daje więc każdemu państwu i narodowi gwarancje pełnego poszanowania jego tożsamości i odrębności. Chcąc dopracować się i w tych dziedzinach rozwiązań zadowalających wszystkich, musiałoby nastąpić ograniczenie tego marginesu respektowania odrębności i tożsamości każdej grupy. Ktoś musiałby uznać wyższość czyjegoś systemu moralnego czy aksjologicznego nad innym. Zwykle nie ma z tym problemu, jeśli ustąpić ma druga strona, kłopoty i protesty pojawiają się w sytuacji, gdy to my musimy z czegoś zrezygnować. A rezygnacje w dziedzinie wartości i zasad niosą jednak o wiele większe i dalekosiężne konsekwencje niż uogólnienia i wspólna polityka w sprawach ekonomicznych.

Szkoda, jak powiedział biskup Attilio Nicora, że „podczas gdy z jednej strony formuły dotyczące praw zostają doprecyzowane i wzbogacone, zaś terminologie konsolidują się – to z drugiej strony wartości, które te formuły wyrażają, stają się obiektywnie coraz mniej jednoznaczne, a terminom nie odpowiadają identyczne treści”³⁸.

Wątek Polski

Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej nie jest tekstem zupełnie obojętnym także dla państw, które nie są członkami tej organizacji. Przede wszystkim ma ona znaczenie dla krajów kandydujących do członkostwa w Unii, szczególnie tych najbardziej zaawansowanych w procesie negocjacyjnym. Gdy tekst *Karty* stanie się w przyszłości fragmentem europejskiego prawa lub nawet europejskiej konstytucji, będzie wyznaczał pewne kierunki także i dla tych krajów, które dopiero do Unii wstąpią, w tym również dla Polski. Szkoda więc, że do prac w Konwencie nie zaproszono przedstawicieli krajów kandydujących, które w rozważanej przez *Kartę* problematyce miałyby niewątpliwie wiele do powiedzenia.

Dobrym przykładem mogłaby być Polska, gdzie uznawane przez znaczną część Polaków katolickie wartości stanowią by mogły realną przeciwwagę dla niektórych systemów w części Europy znacznie zsekularyzowanej. Z drugiej strony, byłaby to także pierwsza tak poważna lekcja tolerancji aksjologicznej, której będziemy musieli się uczyć, jeśli staniemy się kiedyś częścią Unii Europejskiej, tak zróżnicowanej pod

³⁸ Attilio Nicora, *Karta Podstawowych Praw Unii Europejskiej*, w: *Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*, Wokół nas, Gliwice 2001, s. 15.

względem wyznawanych wartości, religii, zwyczajów, ideologii. Pozostaje wprowadzić zawsze możliwość rozwoju w izolacji od otaczającego świata, która w tym przypadku mogłaby być wyborem w kierunku utrzymania pełni tradycyjnych, polskich wartości i narodowej tożsamości. Jednakże w dzisiejszym świecie życie w izolacji nie jest do końca możliwe, a przestrzeganie i zachowywanie systemów wartości nie jest nigdy wynikiem jedynie istniejącego układu politycznego.

Polska ma swoje miejsce w Europie od ponad 1000 lat. Dla Polaków „być w Europie” dzisiaj, w jej wielokulturowym i wieloreligijnym aspekcie, to wiedzieć, że jest się Polakiem i móc ubogacać inne kraje i narody tym, czym żyjemy. A przykład, jak to zrobić, możemy wziąć z tego, który w naszej historii zapisał się w sposób szczególny, dzieląc się nie tylko z Europą, ale i z całym światem, najważniejszymi wartościami, które ludzkość otrzymała od Boga. Jan Paweł II powiedział w polskim parlamencie: „Polska ma pełne prawo, aby uczestniczyć w ogólnym procesie postępu i rozwoju świata, zwłaszcza Europy. Integracja Polski z Unią Europejską jest od samego początku wspierana przez Stolicę Apostolską. Doświadczenie dziejowe, jakie posiada Naród polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie”³⁹.

Kilka myśli końcowych

Jaka będzie przyszłość *Karty*, na razie trudno powiedzieć. Jak już wspomniano wcześniej, przy całej jej niedoskonałości, częstej nieprecyzyjności i dwuznaczności, a także stylu zachowawczo-niekonfrontacyjnym, przez sam akt publikacji *Karty* Unia zrobiła duży krok do przodu. Potrzeba było prawie 50 lat, by dla instytucji z zasady swojej bazującej na ekonomii i finansach powstał dokument mówiący o czymś więcej niż o pieniądzach i towarach, mianowicie o stylu życia, o wartościach, o człowieku postawionym w centrum. Był to pierwszy krok, na razie niewielki, który jednak powinien być początkiem pewnego nowego procesu.

Karta nie należy do źródeł prawa Wspólnoty. Nie jest unijnym rozporządzeniem, do którego przestrzegania i wcielania w życie, pod sankcją unijnej kary, zostałyby zobowiązane wszystkie kraje unijne. Jest jednak czymś więcej niż zwykła deklaracja. Dokument podpisali, wprowadzić bez fanfar i nadzwyczaj uroczystej oprawy, gdzieś w kuluarach szczytu w Nicei, ale w obecności szefów państw „piętnastki”, Prezydent

³⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie w polskim Parlamencie*, Warszawa, 11 czerwca 1999.

Europejskiego Parlamentu Nicole Fontaine, Przewodniczący Komisji Europejskiej Romano Prodi oraz w imieniu Rady Europejskiej prezydent Francji Jacques Chirac⁴⁰. Parę dni później *Kartę* ratyfikował Parlament Europejski – to wszystko świadczy o dużej randze, którą nadano dokumentowi. Ale mimo to, jest przed nim jeszcze daleka droga.

Są głosy, że *Karta* powinna stać się preambułą ewentualnej przyszłej konstytucji Unii Europejskiej. Jaka powinna być ta konstytucja? Jest jeszcze za wcześnie, by o tym mówić. Za wcześnie, bo Unia Europejska wciąż szuka modelu na swoją przyszłość. Pytanie dotyczy oczywiście sprawy podstawowej: czy pozostanie tylko unią ekonomiczno-gospodarczą, czy też będzie się rozszerzać na inne dziedziny życia. Możliwe są przecież różne modele: od stworzenia federalnego superpaństwa, z silnym rządem centralnym, po luźną konfederację wolnych państw o mocno ograniczonej do kwestii ekonomicznych sferze wspólnotowej. Są oczywiście możliwe – różne modele pośrednie. Co jednak przyniesie przyszłość – na razie możemy tylko spekulować.

Niezależnie od tego, jak rozwinie się europejska jedność, będzie ona potrzebować solidnych fundamentów poza-ekonomicznych, tj. mocnych podstaw aksjologicznych. Być może właśnie *Karta* powinna w przyszłości być dla narodów natchnieniem, jak tej zmaterializowanej strukturze w dzisiejszych czasach „przywrócić duszę”. W *Karcie* nie chodzi o to, by ukrywać różnice, ale by podnieść je do poziomu dialogu i zbliżenia, jeśli jest to w ogóle możliwe. Nie ma bowiem wątpliwości, że zbliżenie ekonomiczne będzie się zwiększać, ludzkie kontakty też, co więc stanie się z wartościami? To ludzie stanowią centrum europejskiej wspólnoty, tak jak człowiek stanowi punkt odniesienia dla *Karty*. Osoby bowiem nie można oddzielać od społeczeństwa, w którym się ona rozwija⁴¹.

Karta nie jest jednonarodowa, nie jest włoska, francuska, niemiecka czy grecka. Może właśnie dlatego nie może być do końca jednoznaczna i zadowalać wszystkich. I trzeba przyznać, że w sensie ogólnym jest tekstem dosyć liberalnym. Każdy kompromis, także i ten, uczy ludzi współdziałania, a wraz z tym tolerancji i otwarcia na inne wizje świata. To otwarcie wcale nie musi, a wręcz nie powinno, oznaczać odejścia od własnych ideałów i dobrych wzorców. Dlatego też *Karta* ma tak wielkie znaczenie symboliczne – jest znakiem pozwalającym żywić nadzieję, że narody Europy mogą porozumieć się także i w innej dziedzinie niż pieniądze, zysk i w ogóle rozwijająca się ekonomia.

⁴⁰ Francja przewodniczyła Unii Europejskiej w II połowie 2000 roku.

⁴¹ Por. Jan Paweł II, *Address to the Presidents of the Parliaments of the European Union*, 23 września 2000, s. 4.

To dobrze, że *Karta* nie wraca do przeszłości, budowanej często na przemocy, nienawiści, brutalności, egoizmie. Jest ona przede wszystkim *Kartą* przyszłości, ma wskazywać drogi, które nie są niestety do końca jasne i klarowne. I chociaż nie jest ona wprost „Kartą Wartości”, lecz „Kartą Praw”, dla wielu jej powstanie było znakiem, że Unia Europejska jest przede wszystkim związkiem osób, a więc także i wspólnotą wartości.

Leszek GĘSIĄK SJ

VALUES SYSTEM OF THE EUROPEAN UNION

«Charter of Fundamental Rights»

Summary

If we want the new unity of Europe to be strong, we should build on the foundations of spiritual values, which created Europe, with the richness and variety of cultures and traditions of each of the nations. It should be a great „European Community of Spirit”.

Speech of John Paul II to the Polish Parliament
Warsaw, June 11th 1999

European Union is a new reality with a very dynamic development. But this continent has its history, which is full of conflicts, wars and battles. After World War II Europe needed a new concept for the future, in order not to repeat the disaster of war. In this new process one of the key roles involved the relation between Germany and France. Everyone knew that single political agreement would not be sufficient for establishing of more stable peace. Many people dreamed about a good future for the Europe, a future full of peace and prosperity.

A new impulse was given by many politicians and rulers. Some of them, called today „Fathers of Europe”, were very often deeply inspired by Christian teaching and heritage, for example Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide de Gasperi. The new process towards a united

To dobrze, że *Karta* nie wraca do przeszłości, budowanej często na przemocy, nienawiści, brutalności, egoizmie. Jest ona przede wszystkim *Kartą* przyszłości, ma wskazywać drogi, które nie są niestety do końca jasne i klarowne. I chociaż nie jest ona wprost „Kartą Wartości”, lecz „Kartą Praw”, dla wielu jej powstanie było znakiem, że Unia Europejska jest przede wszystkim związkiem osób, a więc także i wspólnotą wartości.

Leszek GĘSIĄK SJ

VALUES SYSTEM OF THE EUROPEAN UNION

«Charter of Fundamental Rights»

Summary

If we want the new unity of Europe to be strong, we should build on the foundations of spiritual values, which created Europe, with the richness and variety of cultures and traditions of each of the nations. It should be a great „European Community of Spirit”.

Speech of John Paul II to the Polish Parliament
Warsaw, June 11th 1999

European Union is a new reality with a very dynamic development. But this continent has its history, which is full of conflicts, wars and battles. After World War II Europe needed a new concept for the future, in order not to repeat the disaster of war. In this new process one of the key roles involved the relation between Germany and France. Everyone knew that single political agreement would not be sufficient for establishing of more stable peace. Many people dreamed about a good future for the Europe, a future full of peace and prosperity.

A new impulse was given by many politicians and rulers. Some of them, called today „Fathers of Europe”, were very often deeply inspired by Christian teaching and heritage, for example Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide de Gasperi. The new process towards a united

Europe started on May 9th 1950, when Robert Schuman, foreign minister of France, presented his plan, called today „the Schuman declaration”. The first common organisation, the European Union of Coal and Steel was established on April 18th 1951 in Paris. Then, during the following years, the new common structures in Europe were founded, up to the European Union created in 1992 by the Maastricht Treaty. In the same year Jacques Delors, the President of the European Commission, said that united Europe should be something more, this Europe needed a „soul”.

During the EU summit in Köln in June 4th 1999 the German Federal Chancellor Gerhard Schroeder proposed to produce a European Charter of Fundamental Rights. From the legal point of view it was not possible to adopt any other European document signed before. The summit decided to establish a special Convention to prepare the project of the future *Charter of Fundamental Rights of the European Union*. To the Convention were appointed representatives of the governments of the each of the EU member states, one delegate of the European Commission, 16 deputies to the European Parliament and 30 deputies to the national parliaments. The sessions of the Convention were public with the participation of many non-governmental organisations and lobbying groups. The work of the Convention showed that it is not easy to speak about values in Europe. The question was how to put together various ideas from the different nations, cultures, religious groups etc., where the values systems are not parallel, and sometimes opposed to each other. It means that the Charter is a result of compromise between various non-compatible options.

The text of the *Charter* contains a Preamble and 54 articles divided into 7 chapters. One of the biggest problems are some sentences in the text of the Preamble. The opening sentence said that the people of Europe are resolved to share a peaceful future based on common values. Which are these values? It was not easy for the Convention to find a common answer to this question. One of the most difficult sentences was a German proposal which said that European Union is founded on the indivisible, universal values of human dignity inspired by their *cultural, humanistic and religious heritage*. The word „religious” was not acceptable to the French government which proposed another version speaking about *spiritual and moral heritage*. Finally the *Charter* has no common version at this point.

In this disagreement two models of relations between churches and states were faced: the German one and the French one. No compromise was established. In Europe we have many different models of this relation: from complete separation (for example France) to the confes-

sional states (for example Protestant Holland, Anglican Great Britain or Orthodox Greece).

The main chapters of the *Charter* reflect the most important European values: dignity, freedoms, equality, solidarity, citizens' rights and justice. „Man” is the most important point of reference in the whole text of the *Charter*. The opening article said that human dignity is the highest value. All the chapters developed this idea in the detail. The *Charter* speaks for example about many important social rights, protection of life and integrity of the body, rights to education and work, equality against the law etc. But the Charter misses some important points, in some others is not very clear. Sometimes it is ambiguous, probably because it was not possible to find a common position among different values systems presented by the different countries.

The Charter of Fundamental Rights of the European Union is not perfect, but in spite of this it was a big success that that *Charter* was signed on December 7th 2000 during the Nice summit and ratified by the European Parliament on December 16th 2000. But this document has no legislative value, it is more a declaration of intent on the part of European nations. It is the first official common European Union declaration which speaks about values. It means that it is a beginning of the process of very important European reflection about something which is not simply concerned with economies and politics.

It is a pity that no EU countries were consulted during preparation of the *Charter*, especially the candidate countries for accession to the EU. These countries could also make a rich contribution to reflection about European values. For example Poland is one of these countries where the voice of the strong catholic tradition should be heard in the European discussion. Poland has its place in Europe for more than 1000 years, and Polish people should also learn how to live in the new multicultural and multireligious European society.

It is not very clear what will be the future of the *Charter*. For some it is just a simple declaration, but for the others it could be a foundation of the expected European constitution. But it is too early now to speak of what model of European integration is going to be adopted. The *Charter* could be a first light for a European conscience about European values. It could be a first answer to the question of how to give a soul to Europe. The *Charter* does not reflect the values of any particular countries, it is a kind of European compromise. For the moment it is not a „Charter of Values” but „Charter of Rights”, but it is saying to the whole of humanity that European Union is a real union among people, and as such it is also a community of values.